



## **„Chcemy czytać o ludziach, którzy walczą ze sobą i światem”. ROZMOWA z autorką, „obywatelką Iławy” - Weroniką Mathią**

data aktualizacji: 2024.05.22



**Weronika Mathia wydała swoją drugą książkę, "Szept" i już pracuje nad kolejną - następnym kryminałem osadzonym w Iławie oraz okolicach. A ponieważ także w świecie literatury obowiązuje zasada "wyróżnij się, albo zgiń", jej zaplanowane na czerwiec spotkanie autorskie odbędzie się na tak dobrze znanej Czytelnikom wymienionego "Szeptu"... Wielkiej Żuławie!**

**Rozmowa Marty Chwałek z Weroniką Mathią - zapraszamy.**

**Marta Chwałek, [www.infoilawa.pl](http://www.infoilawa.pl): Łapię się na tym, że kiedy o Tobie piszę, to nie jestem pewna, czy napisać "mieszkająca w Iławie Weronika Mathia", czy po prostu: "iławianka Weronika Mathia"? Jak sama o sobie myślisz? Zżyłaś się już z miastem nad Jeziorakiem, czujesz się jego "pełnoprawną obywatelką"?**

**Weronika Mathia: *Zdecydowanie czuję się obywatelką Iławy, chociaż muszę przyznać, że nie od razu zapaliłam się do pomysłu przeprowadzki. To mąż namawiał mnie na Iławę,*** którą odwiedzał, kiedy był małym chłopcem. Całe życie lubiłam duże miasta i bałam się, czy będę potrafiła odnaleźć się w mniejszej przestrzeni. Na szczęście niepotrzebnie. **Okazało się, że jest tu wszystko, czego potrzebuję.** Bliskość natury, a jednocześnie wszystkie udogodnienia miejskie. To w Iławie zawarłam najważniejsze przyjaźnie i, jak się okazuje, zafascynowała mnie do tego stopnia, że akcję drugiej książki umieściłam właśnie tutaj.

No właśnie: nie sposób nie odnotować, że osadziłaś akcję swojej drugiej, wydanej niedawno powieści, "Szeptu", właśnie tutaj: w mieście i jego bliskich okolicach, a także na Wielkiej Żuławie. Lokalny Czytelnik odnajdzie na kartach książki opisy wielu znanych miejsc, nazwy własne ulic, miejscowości... To może budzić sympatię lokalnych odbiorców. Ale "Szept" jest przecież adresowany do Czytelników w całej Polsce. Co im daje tyle lokalnego - iławskiego szczegółu?

Czytelnicy lubią książki osadzone w konkretnych miejscowościach. Czują się wtedy trochę odkrywcami - nie tylko zagadki kryminalnej, ale też nowych miejsc, które mogą odwiedzić. **Wielokrotnie otrzymywałam feedback, że Czytelnicy „Szeptu” sprawdzali na mapie miejsca, które opisuję. Fascynuje ich zwykle Wielka Żuława. Są zdziwieni, że wyspa jest rzeczywiście bardzo duża.** Mam nadzieję, że dzięki temu nabiorą ochoty, żeby odwiedzić w sezonie nasze miasto.

Ciekawi mnie jeszcze wizja Jezioraka w "Szepcie". Najdłuższe polskie jezioro, nasza turystyczna perełka, w książce jest akwenem mrocznym, złowrogim, niosącym tajemnicę i śmierć. Są też niepokojące dźwięki, odpychające zapachy... Jeziorak w wersji mrożącej krew w żyłach :-). Skąd właśnie taka wizja? Dodam, że mieszkasz całkiem niedaleko "Skarbka", gdzie jest tak pięknie!

**Woda jest żywiołem, który może być zarówno piękny,**

**jak i złowrogi.** Gdy o tej porze wyjdziemy na spacer przy „Skarbku”, faktycznie jezioro wydaje się wręcz bajkowe. Zapewniam jednak, że w marcu tak nie jest. Gdy nad wodą unosi się mgła, **Jeziorak jest bardzo tajemniczy i jak najbardziej może wzbudzać lęk czy niepokój. Tafla wody jest wówczas niemal martwa. Nikt nie pływa, a wyspa pogrążona w szarudze deszczu czy mżawki raczej nie zachęca do odwiedzin. Dlatego akcja „Szeptu” rozgrywa się w przedwiośniu.** By nadać mu właśnie taki kryminalny koloryt. To by się pewnie nie udało, gdybym wybrała lato. Jeziorak jest wówczas bardzo popularny. Raczej nikt nie przedostanie się na wyspę niezauważony.

W "Szepcie" mamy m.in. wątki związane z kręconym na Wielkiej Żuławie filmem "Gniazdo". Tę przeszłość zostawmy może Czytelnikom Twojej książki, nie będę tu za dużo zdradzać, tylko przewrotnie zapytam Cię o... przyszłość. Jaka według Ciebie powinna być przyszłość Wielkiej Żuławy, której w swojej powieści poświęciłaś tak dużo uwagi?

**To jest trudny temat, ale na pewno widzę taką ogromną potrzebę mieszkańców, by być bliżej wyspy. Odzwierciedleniem jest frekwencja na spacerach historycznych po Wielkiej Żuławie.** Uczestniczyłam w dwóch edycjach i za każdym razem było ponad sto osób. Jednocześnie mam wielu znajomych, którzy mieszkają w Iławie od urodzenia i ze wstydem przyznają, że na wyspie nigdy nie byli. Kluczem jest chyba stworzenie dogodniejszej przeprawy. Czy wiesz, że **na wyspie rośnie wiele mirabelek i wiosną pachnie tam jak w słoiku z dżemem?** Wyobraź sobie, jak cudownie byłoby zorganizować wówczas festyn czy piknik. **Myślę, że Wielka Żuława ma ogromny potencjał, by stać się perłą turystyczną regionu.**

Wiem, że pisanie w Twoim przypadku poprzedza solidny research - do tego zaliczają się

spotkania z przedstawicielami danego zawodu... To widać w "Szepcie", gdzie są m.in. kulisy policyjnej i więziennej służby, a także posługi kapłańskiej za murami zakładu karnego. Pomogli Ci, uchylając rąbka tajemnicy o swoich profesjach, prawdziwi łańwscy funkcjonariusze wymienionych dwóch służb, prawdziwi łańwscy księża?

Oczywiście, że tak. Zawsze rozmawiam z przedstawicielami zawodów, które chcę opisać w książce. **W „Szepcie” najwięcej pracy kosztowało mnie poznanie motywacji i działania księdza Roberta Wierzbickiego. To on spędzał mi sen z powiek. Chciałam, żeby ta postać była pozytywna, a jednocześnie miała swoje rozterki. Zarówno duchowe, jak i emocjonalne.** Z policją jest łatwiej, znam już naprawdę wielu specjalistów, którzy chętnie mi pomagają. Nie wszyscy życzą sobie jednak ujawniania personaliów, więc więcej nie mogę zdradzić.

W "Szepcie" mamy dwie "pary" sióstr. W tych relacjach raczej nie brakuje miłości, ale to i w jednym, i w drugim przypadku - miłość trudna. Zazdrość, rywalizacja, uraza - są bardzo dobrze widoczne. Według Ciebie, większość siostrzanych relacji właśnie taka jest?

Żadna relacja ani żadna miłość nie jest idealna. Dodatkowo **według statystyk zbrodnie popełniane są najczęściej przez osoby bliskie. Trzeba mieć wyjątkowego pecha, żeby zginąć z rąk nieznanego sprawcy.** Nie oznacza to jednak, że w każdej rodzinie należy dopatrywać się takich czarnych scenariuszy. Prawda jest taka, że **my - pisarze kryminałów - zawsze karmimy się konfliktami i szukamy relacji, które są nie tylko trudne, ale również mają potencjał, by wprowadzić trochę zamieszania do powieści.** Zarówno pod kątem emocji, jak i fabuły.

Dawniej i obecnie, dawniej i obecnie - tak przez kolejne rozdziały przetacza się akcja "Szepetu". To pozwala Ci wprowadzić do powieści dwie chronologie, początkowo pozornie niezależne od siebie, ale później - łączone kolejnymi wątkami aż do finału. Z drugiej strony - to moje zdanie - ten zabieg powoduje, że akcja trochę wytraca tempo. Wciągała mnie fabuła we współczesnej Ławie i czułam frustrację, kiedy w takich momentach w kolejnym

rozdziale byłam przenoszona na Wielką Żuławę w 1973 roku. Jak Ty to oceniasz - zdecydujesz się na ten zabieg ponownie?

**To zależy od preferencji. Są Czytelnicy, którzy lubią podział na linie czasowe oraz tacy, którzy wolą akcję prowadzoną w jednej linii.** Widocznie należysz do tych drugich. Jako Czytelnik potrafię Cię zrozumieć - jest wówczas łatwiej podążać za fabułą. Z kolei z punktu widzenia pisarza uwielbiam takie wytrącanie uwagi i pokazywanie zdarzeń z różnych perspektyw. Życie obserwujemy liniowo, więc niech w książkach będzie ono wielowymiarowe. Niech przeszłość miesza się z teraźniejszością, by pokazać, jak bardzo jesteśmy od niej zależni.

Która postać z "Szeptu" jest Ci szczególnie bliska - i dlaczego?

**Wszystkie są mi bliskie, ale największą więź poczułam z Anią i Piotrem,** ponieważ to o nich tak naprawdę jest ta historia. Co jednocześnie nie znaczy, że są to postaci, które pisało mi się łatwo. **Konsultowałam ich zachowania i przesyłałam poszczególne rozdziały do znajomej psycholożki,** która uchyliła mi drzwi do ich świata i pomogła zrozumieć. To bohaterowie tragiczni, ale też niosący ważne przesłanie.

Dlaczego piszesz właśnie kryminały, a nie np. powieści psychologiczne czy obyczajowe? Co według Ciebie jest najtrudniejsze w kryminale - chyba konstrukcja samej fabuły, kompozycja?

Może dlatego, że sama lubię czytać kryminały? Na pewno wynika to też z doboru tematu - **w kryminale mam możliwość poruszać trudne zagadnienia, które zawsze mnie fascynowały.** Na swojej stronie na Instagramie piszę: Chodź ze mną. Razem spróbujemy zrozumieć, skąd

na świecie jest tyle zła. Myślę, że to doskonała odpowiedź na Twoje pytanie.

**W Twoim "CV" czytam, że jesteś współzałożycielką szkoły kreatywnego pisania - Kuźni Bestsellerów. Czyli uczysz innych pisać. Zdradz więc trochę tajników warsztatu. Jak według Ciebie skonstruować postać, bohatera, który - chociaż fikcyjny - będzie dla Czytelnika prawdziwy, autentyczny, a nie "papierowy"?**

To temat rzeka. Ale to, co buduje **każdego bohatera to konflikt wewnętrzny i zewnętrzny**. Żeby to wytłumaczyć, posłużę się fikcyjnym przykładem.

Wyobraźmy sobie bohatera, który jest policjantem. Brzmi dosyć znajomo i nudno, prawda? Ale teraz dajmy mu konflikt wewnętrzny - kiedyś prowadził samochód, miał wypadek i zmarła pasażerka. Narzeczona w ciąży? Matka? Córka? Im bliższa osoba, tym lepiej dla fabuły (i gorzej dla bohatera). Nie była to jego wina - sprawca, który doprowadził do wypadku, uciekł z miejsca zdarzenia, jednak tuż przed wypadkiem nasz bohater pokłócił się z żoną/matką/córką. Dlatego ma wyrzuty sumienia. Możemy podbić stawkę poprzez informację, że tamtego dnia był zmęczony i nie jest pewien, czy jego reakcja nie przyczyniła się do zderzenia.

Właściwa historia rozpoczyna się jednak kilka lat później. W dniu, w którym policjant zostaje wezwany na miejsce innego wypadku. Powiedzmy, że sprawcą jest polityk, który ma immunitet. Nasz bohater z racji swoich doświadczeń chce tego człowieka skazać. Jest sam przeciwko systemowi. Może nawet posunie się do tego, by wymierzyć samodzielnie sprawiedliwość? To pierwszy przykład z brzegu, ale sądzę, że doskonale obrazuje zaangażowanie Czytelnika w losy bohatera.

**Chcemy czytać o ludziach, którzy walczą ze sobą i**

**światem. Na szali kładą swoje życie i ściga ich przeszłość.**

Nad czym teraz pracujesz?

**Nad kolejnym kryminałem osadzonym w Iławie oraz okolicach. Nie będzie to jednak kontynuacja „Szeptu”, ale osobna historia. Będą pszczoły, dwie romskie dziewczynki i cała galeria (mam nadzieję) ciekawych postaci.** Zamierzam jednak puścić oko do Czytelników i w tej powieści pojawią się niektórzy bohaterowie „Szeptu”.

Jednocześnie z ogromną przyjemnością biorę udział w działaniach promocyjnych książki i to również zajmuje mi trochę czasu. W weekend jadę na Targi Książki do Warszawy, a **korzystając z okazji, chciałabym zaprosić Państwa na moje spotkanie autorskie, które odbędzie się 16 czerwca o godz. 13 na... Wielkiej Żuławie.** Spotkanie będzie połączone ze spacerem historycznym i ciekawostkami związanymi z życiem na wyspie. W tym roku mija 50-lecie premiery filmu „Gniazdo”, więc na pewno stanie się to ważnym punktem wycieczki.

**Zapowiada się ciekawie! Dziękuję za rozmowę.**

*Red. kontakt@infoilawa.pl.*

*Zdjęcia: Małgorzata Doborzyńska.*









Źródło:

<https://www.infoilawa.pl/aktualnosci/item/74639-chcemy-czytac-o-ludziach-ktorzy-walczą-ze-sobą-i-swiatem-rozmowa-z-autorka-obywatelka-ilawy-weronika-mathia>